Rok VII. Nr. 22. Sosnowiec, sobota 23 stycznia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ustawa samorządowa przedmiotem obrad sejmu.

Marszałek Switalski o „rewelacjach" posła Zuławskiego.

WARSZAWA, 22. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, przed przystąpieniem do porządku dziennego, marsz. Świtalski odczytał oświadczenie pos. Żuławskiego, co do jego twierdzenia, jakoby poinformowany on był jeszcze przed wyrokiem w sprawie brzeskiej, jaki wyrok ma zapaść.

Marszałek oświadczył, że nie może przejść do porządku dziennego nad tem niesłychanem oskarżeniem pos. Żuławskiego, godzącem w najliczniejszy klub w sejmie i dlatego określa „rewelacje" pos. Żuławskiego, jako karygodny wybryk, z wezwaniem go do porządku i zapisaniem do protokułu.

Na wstępie sejm przyjął ustawę o skupie kolei Lwów — Podhajniczyn— Drohobycz.

Gorącą dyskusję wywołała sprawa noweli do ustawy o przedsiębiorstwie: polskie koleje państwowe.

Z pośród mówców opozycyjnych, szczególnie napastliwe przemówienie wygłosił pos. Rybarski (str. nar.)

Spotkało się też ono z zasłużoną i dobitną repliką ministra Kühna, który wywody posła Rybarskiego zkwalifikował jako bezpodstawne zarzuty.

Sejm załatwił projekt ustawy mierniczej, poczem przystąpił do rozpatrzenia wniesionej przez rząd ustawy samorządowej.

Pierwszy zabrał głos minister spraw wewnętrznych, p. Pieracki, który w dłuższem przemówieniu podkreślił doniosłość i znaczenie nowej ustawy samorządowej, rozwiązującej szereg skomplikowanych zagadnień z dziedziny polityki komunalnej.

Minister stwierdził, że opracowanie tej ustawy wymagało kilku lat i opracowana ona jest ze szczególną troską i pieczołowitością.

Po przemówieniu kilku mówców opozycyjnych w tej sprawie, ustawę odesłano do komisji.

Pozatem sejm załatwił szereg drobniejszych spraw.

Pogłoski o zerwaniu rokowań sowiecko-rumuńskich.

RYGA, 22. 1. (wł.) Dziś rano rozeszły się ponowne pogłoski o ostatecznem zerwaniu rokowań rumuńsko - sowieckich o pakt o nieagresji z powodu sporu o Besarabję.

Jakkolwiek niema żadnych komunikatów zarówno ze strony rumuńskiej, jak i sowieckiej, jednakże pogłoski te znajdują ogólną wiarę.

Oczekiwane są wyjaśnienia oficjalne.

Wyższe uczelnie niemieckie zażądały swobody zbrojeń dla Niemiec.

BERLIN, 22. 1. Pisma dzisiejsze ogłaszają manifest związku szkół wyższych, dotyczący równouprawnienia zbrojeń.

Manifest zaznacza, iż wbrew traktatowi wersalskiemu jedynie Niemcy i Austrja zostały rozbrojone, podczas gdy potęga militarna innych państw stale wzrasta. Autorzy manifestu żądają przyznania Rzeszy niemieckiej równych praw ze zwycięskiemi mocarstwami.

NAPAD ZŁODZIEJÓW NA POCIĄG WĘGLOWY.

RADOMSKO, 22. 1. Niedaleko stacji Radomsko napadło na pociąg z węglem kilkunastu złodziejów.

Maszynista zahamował pociąg, a wówczas złodzieje poczęli bombardować hamulcowych kamieniami. Józef Suda z obsługi pociągu został ciężko ranny w głowę.

Policja aresztowała 9 osób, przeważnie mieszkańców wsi Bógwidzowy.

WULKANY GUATEMALI ZASYPAŁY KRAJ DESZCZEM POPIOŁU.

NOWY JORK, 22. 1. Z Santjago de Guatemala nadchodzą wiadomości o groźnej katastrofie, która ogarnęła kilka prowincyj kraju.

W ciągu ubiegłej nocy wszystkie wulkany na terytorjum Guatemali zaczęły działać. Zwłaszcza groźne okazały się wybuchy wulkanów Fuego i Acatanango.

PO ODROCZENIU KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ.

PARYŻ, 2. 1. Francuskie ministerjum spraw zagranicznych komunikuje oficjalnie, że odroczenie konferencji reparacyjnej nastąpiło po porozumieniu z rządem Wielkiej Brytanji. Termin ten okazał się niemożliwy do przyjęcia, albowiem rzeczoznawcy francuscy i angielscy nie zdążyli zebrać niezbędnych materjałów.

Wczoraj rozeszła się w Paryżu pogłoska, jakoby premjer Laval otrzymał zaproszenie od Mac Donalda na przyjazd do Londynu

WYJAZD POLSKIEJ DELEGACJI DO GENEWY.

WARSZAWA, 22. 1. (wł.) Na konferencję rozbrojeniową do Genewy wyjeżdżają w dniu 29 bm. eksperci, a 30 minister Zaleski wraz z członkami delegacji.

POLSCY OLIPIJCZYCY WYLĄDOWALI W AMERYCE.

NOWY JORK, 22. 1 Wczoraj przybył do portu okręt „France" wiozący polską ekspedycję olimpijską. Gracze ciężko chorowali na morzu.

Wieczorem narciarze odjechali do Lake Placid, hokeiści do Bostonu.

WYBUCH BOMBY PRZED SEMINARJUM DUCHOWNEM W SARAGOSIE.

MADRYT, 22. 1. Przed wejściem do gmachu seminarjum duchownego San Carlo w Saragosie wybuchła bomba niezwykłej siły. Budynek jest poważnie uszkodzony. Z okolicznych domów posypały się szyby.

Wyrzucone w powietrze odłamki muru strzaskały witraże w kościele przylegającym do seminarjum.

TAJEMNICZA MISJA B. MINISTRA ST. ZJEDN. W PARYŻU.

PARYŻ, 22. 1. Do Paryża przybył w tajnej misji politycznej b. minister wojny St. Zjednoczonych, a obecnie gubernator wysp Filipińskich, Dwight-Daves.

Przyjazd ten wywołał liczne komentarze, albowiem Dwight-Daves uchodzi za męża zaufania Hoovera. Natomiast ambasada amerykańska zaprzecza pogłoskom, dowodząc, że Dwight-Daves przywiózł do Paryża chorą żonę, by umieścić ją w jednej z lecznic.

Rewolucja komunistyczna w Hiszpanji.

Piechota, kawalerja, artylerja przeciw powstańcom.

MADRYT, 22. 1. W Katalonji wybuchło powstanie, którem kierują komunistyczne i anarchistyczne związki zawodowe.

Między miastami Manresa i Berga rewolucjoniści poprzecinali przewody telefoniczne i telegraficzne, zniszczyli w wielu miejscach tor kolejowy, jak również w obu miastach obsadzili urzędy telegraficzne. Na ratuszu w Berga, opanowanym przez komunistów, powiewa czerwona flaga. W obu miastach powstańcy obsadzili wojskowe magazyny amunicyjne.

W Manresa doszło do starć z gwardją cywilną. Wiele osób jest rannych. Podobne starcia miały miejsce w La Coruna, przyczem według nie sprawdzonych narazie wiadomości mają być poważne ofiary w zabitych.

Władze przedsięwzięły niezwykle energiczne środki, w celu stłumienia rewolty. Premjer oświadczył, że ruch powstańczy musi być bezwzględnie zdławiony, bez względu na to, ile ofiar będzie kosztowała ta akcja.

Na teren powstania wysłano natychmiast dwa bataljony piechoty, dwa szwadrony kawalerji oraz dwie baterje armat. Wojska otrzymały rozkaz postępowania z całą bezwzględnością.

Do Barcelony wysłano okręt wojenny z oddziałami wojskowemi. Do Manrezy skierowano posiłki wojskowe, które transportowane są skonfiskowanemi samochodami prywatnemi.

Zdaniem premjera przywódcy anarchistyczni otrzymali znaczne sumy pieniędzy z zagranicy na zorganizowanie rewolucji. Nie jest wykluczone, że pozostają oni również w porozumieniu ze skrajnemi kołami prawicy.

Jakie represje zastosuje Francja

PO ZŁAMANIU PRZEZ NIEMCÓW PLANU YOUNGA.

PARYŻ, 22. 1. — Naczelny redaktor „Matina", Stefan Lauzanne ogłosił artykuł, omawiający represje, jakie będzie musiała zastosować Francja wobec Niemiec, wrazie pogwałcenia planu Younga.

Przedewszystkiem nastąpi odmowa przedłużenia kredytu w kwocie 25 miljonów franków, udzielonego przez bank Francji bankowi Rzeszy. Termin płatności tej pożyczki następuje w dniu 1 lutego i Niemcy liczą na prolongatę. Pozatem Francja będzie musiała skłonić międzynarodowy bank do spłat reparacyjnych w Bazylei, by również wycofał 25-miljonową pożyczkę, udzieloną Rzeszy niemieckiej.

Następna represja ma polegać na natychmiastowem wypowiedzeniu traktatu handlowego, który był podpisany między Francją a Niemcami w r. 1927. Traktat ten jest dla Niemiec wyjątkowo wygodny i stwarza, że wielkie ilości towarów wędrują z Prus do Francji.

Wreszcie trzecie stadjum represyj przejawi się w formie zerwania wszelkich stosunków gospodarczych z Rzeszą niemiecką.

Zarządzenia te, według przypuszczeń autora, zmuszą nimców do uległości.

Bramy triumfalne w Nankinie.

CZANG - KAI - SZEK OBWOŁANY DYKTATOREM.

LONDYN, 22. 1. (wł.) Wczoraj przybył do Nankinu b. szef rządu chińskiego, marsz. Czang - Kai - Szek.

Przyjazd ten nastąpił na zaproszenie tymczasowego premjera, Sun-Fo.

Czang - Kai - Szek był witany owacyjnie. Wybudowano kilka bram triumfalnych. Dziś ma nastąpić obwołanie Czang - Kai - Szeka dyktatorem Chin.

BANICJA TROCKIEGO PRZEDŁUŻONA NA DWA LATA.

WIEDEŃ, 22. 1. Rząd sowiecki nadesłał do Angory notę z zawiadomieniem, że banicja Trockiego została przedłużona na dwa lata.

FRANCJA ZWIĘKSZY ZBROJENIA WOBEC MILITARYZACJI NARODU NIEMIECKIEGO.

LONDYN, 22. 1. Korespondent „Morning Post“ telegrafuje z Paryża, że Francja wystąpi na konferencji rozbrojeniowej z deklaracją, która zaskoczy mocarstwa europejskie.

Rząd francuski nietylko nie zgodzi się na zmniejszenie zbrojeń, lecz oznajmi, że zbrojenia francuskie muszą być zwiększone, ponieważ cały naród niemiecki znajduje się pod bronią.

Jako argument ma być przytoczony fakt militaryzacji policji niemieckiej i rozwoju organizacyj hitlerowskich, stahlhelmu i innych.

Korespondent kończy, że oświadczenie delegatów francuskich może całkowicie zmienić tok rokowań w Genewie.

SKANDALICZNA AFERA WYBORCZA W ŁUSZYNIE.

Kiełbasą i wódką werbowano wyborców.

ŁÓDŹ, 22. 1. Na ręce przewodniczącego komisji wyborczej w Tuszynie, sędziego Rzymowskiego, zostały złożone przez listy nr. 1, 2 i 4 oraz przez grono obywateli protesty przeciw wyborom do rady miejskiej, wskazujące na liczne nadużycia.

Protesty stwierdzają, że przy wyborach miały miejsce liczne przekupstwa, że oddawano głosy za osoby nieobecne w mieście, lub wręcz nieżyjące.

Pozatem autorzy protestów wskazują na liczne fakty werbowania zwolenników przy pomocy wodki i kiełbasy, a nawet pieniędzy.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem sędziego Rzymowskiego posiedzenia komisji, która wydała opinję, że rzeczywiście działy się podczas wyborów liczne nadużycia.

Opinję tę przesłano do wydziału powiatowego sejmiku łódzkiego, który ma sprawę załatwić. Powszechnie liczą się z unieważnieniem wyborów.

POGŁOSKI O DYMISJI TRZECH MINISTRÓW W ANGLJI.

LONDYN, 22. 1. W gabinecie angielskim zarysowały się poważne nieporozumienia na tle nowej taryfy celnej, które zdaniem niektórych dzienników mogą doprowadzić do kryzysu gabinetowego.

Szczególnie nieprzejednanymi przeciwnikami ogólnej taryfy celnej są minister wychowania Donald Macłen, Lord Izaak Foot, którzy, jak donosi część prasy, noszą się z zamiarem ustąpienia z gabinetu.

Snowden i liberalny minister spraw wewnętrznych Sir Herbert Samuel godzą się na ogólną taryfę celną protekcjonistyczną tylko o tyle, o ile wymagać tego będą względy na zrównoważenie budżetu. Jak twierdzą Snowden zdecydowany jest również podać się do dymisji.

Nowa taryfa celna nakładać będzie na prawie wszystkie towary z wyjątkiem środków żywności 10-procentową stawkę celną.

SPRAWA NOCLEGÓW DLA PODRÓŻNYCH.

Ministerjum pracy i opieki społecznej wyjaśniło sprawę dostarczania noclegów ubogim podróżnym.

Obowiązek dostarczania pomieszczeń na noclegi dla osób ubogich, należy do gminy, która nie może zmuszać do bezpłatnego dostarczania noclegów osób prywatnych.

W związku z masowem zjawiskiem podróżowania od wsi do wsi w poszukiwaniu pracy, gminy powinny sprawę dostarczania noclegów ubogim podróżującym oprzeć na dobrowolnej akcji społecznej, w ostateczności zaś dostarczać ubogim noclegów, pokrywając wszystkie koszta.

Włóczęgom i żebrakom gmina obowiązana jest również dostarczyć noclegu, poczem powinna skierować ich do właściwego urzędu lub domu pracy. W stosunku do osób uprawiających włóczęgostwo i żebractwo notorycznie, gminy stosować mają obowiązujące przepisy, zgodnie z rozporządzeniem prezydenta o zwalczaniu włóczęgostwa i żebractwa.

ATAK NA SĄDOWNICTWO.

Z dyskusji sejmowej nad wnioskiem nieufności.

Losy wniosku o votum nieufności do rządu, wniesionego przez konfederację opozycyjną lewicowo-prawicową, były przesądzone w chwili, w której taki wniosek wpłynął do sejmu. Rząd obecny jest emanacją większości sejmowej. To też wniosek, podpisany przez pogrobowców niezaszczytnie zgasłego „centrolewu“ i endeków, miał tylko charakter demonstracyjny. W treści swej nie zawierał zresztą ten wniosek żadnego nowego przyczynku do wyjaśnienia stanowiska opozycji. A jednak mimo to wniosek ostatni opozycji jest wielce charakterystyczny. Nietyle przez cel, do którego zmierzał, a który był — jak wspomnieliśmy — jedynie demonstracyjny, ile raczej przez swą motywację.

Właśnie w dniach ostatnich ministrowie poszczególnych resortów ukazali w pełnem świetle, jak pracują tryby machiny państwowej. Minister Pieracki mówił o społecznej strukturze państwowej administracji, wiceminister Składkowski rozwinął te tezy, które przyświecają obronie państwa, minister Jędrzejewicz przedstawił zarys wielkiego dzieła przebudowy naszego szkolnictwa, wreszcie minister Zarzycki opowiedział o wielkich zapasach z naporem trudności gospodarczych. Pozytywne rezultaty tej walki widzimy w aktywności naszego bilansu, w równowadze budżetowej i niezachwianem stanowisku naszej waluty. Te właśnie programowe oświadczenia rządu nie były bynajmniej motywem postawienia wniosku nieufności.

Cóż więc skłoniło opozycję do przeciwrządowej manifestacji?

Odpowiedział na te pytanie w świetnem przemówieniu sejmowem przedstawiciel większości, poseł Miedziński: „Mamy do czynienia — mówił — z wnioskiem o nieufności dla sądu, a nie dla rządu“.

Oto „punctum salions“ całej kwestji. Z chwilą, w której niezależni sędziowie wydali wyrok, skazujący przywodców centrolewu i stwierdzający, że spisek menerów partyjnych z jesieni 1930 roku wykraczał poza ramy legalności — rozpoczął się z okopów opozycyjnych atak na sądownictwo, a w sejmie natychmiast pojawił się demonstracyjny wniosek, mający opozycji umożliwić miotanie z trybuny inwektyw pod adresem wymiaru sprawiedliwości.

I słusznie pos. Miedziński wskazał, jak niemoralne w swej istocie, nawskroś niepraworządne, jest takie stawianie kwestji. Bo ostatecznie cóż pozostanie nietykalnego ochronionego przed zakusami partyjnemi, jeśli podważony zostanie w opinji publicznej autorytet sądownictwa? Dokąd doszlibyśmy, gdybyśmy zachwiali w świadomości rzesz ludności wiarę w sprawiedliwość niezawisłych sędziów.

Ostatni wniosek nieufności opozycji był zatem nietylko demonstracyjny, lecz i niemoralny. Okrężną drogą via rząd zmierzał do pohańbienia w oczach społeczeństwa autorytetu sądowego, tej ostoi, której naruszanie dla doraźnych egoistycznych celów jest wręcz zbrodnią. Opozycja wdała się w bardzo niebezpieczną, ryzykowną grę. Jej zaślepienie i zawiść nie zatrzymała się nawet przed progiem gmachu sądowego! Zresztą imituje ona tu ową kwintesencję niepraworządności, która ongi — pod wszetecznemi rządami ery metternichowskiej — wyrażała się w słowach: „Godzę się choćby na absolutnego władcę, o ile spełnia moją wolę“. Tak też godzi się warcholstwo opozycji na wyroki sądowe, gdy są po jej myśli — odrzuca natomiast i dyskredytuje wyroki dla niej przykre i potępiające.

Z tego punktu widzenia może nawet dobrze się stało, że z inicjatywy opozycji odbyła się ta dyskusja o wniosku nieufności. Zupełnie wbrew woli i intencji dała opozycja możność stwierdzenia raz jeszcze, jak anarchistyczną jest podstawa jej działań demonstracyjnych, jak chemicznie wyprane z poczucia rzetelnej praworządności jest wszystko, co przedsiębierze na arenie życia publicznego.

M.

Z okazji przypadającego Jubileuszu 25-lecia pracy składamy ANTONIEMU SIERPIŃSKIEMU życzenia wszelkiej pomyślności nadal.

Pracownicy Wydziałów Mech. f-ki „ELEKTRYCZNOŚĆ“ w Ząbkowicach.

Jak jest w wojsku polskiem?

Dnia 18-go stycznia na sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano wydatki i dochody ministerjum spraw wojskowych. Posiedzenie komisji było bardzo ciekawe.

Poseł K. Polakiewicz w sposób bardzo obszerny i wyczerpujący przedstawił cały budżet wojskowy. Potem zabierali głos posłowie z opozycji: Arciszewski ze stron. narodowego i Pużak od socjalistów. Pos. Arciszewski nic właściwie zarządowi wojskowemu do zarzucenia nie ma. Pos. Pużak domagał się skrócenia służby wojskowej do jednego roku. Nie jest to jednak możliwe. Już pos. Polakiewicz w referacie swoim, a następnie wiceminister gen Składkowski wyjaśnili, że wprowadzenie jednorocznej służby wojskowej kosztuje bardzo drogo, bo wymaga podwójnej conajmniej liczby podoficerów zawodowych, celem szybszego wyszkolenia żołnierzy.

We Francji, pod naciskiem socjalistów wprowadzono niedawno jednoroczną służbę wojskową i nie dało to dobrych wyników, a koszt utrzymania wojska znacznie podniosło. Zważać należy i na to, że przy wprowadzeniu jednorocznej służby wojskowej, wojsko polskie w pewnym momencie składałoby się corocznie z samych rekrutów. Kto wie, czy któryś z naszych „najserdeczniejszych“ sąsiadów nie zechciałby momentu takiego wybrać do napadu na Polskę. Nie można więc mówić poważnie o wprowadzeniu jednorocznej służby wojskowej w Polsce.

W dalszej dyskusji pos. Rozmarin z koła żydowskiego stwierdził, że utrzymanie (wikt) żołnierzy jest dobry i skarg żadnych z tego powodu nie słychać. Nikt z posłów opozycyjnych temu nie zaprzeczył, bo tak jest istotnie. Gen. Składkowski wyjaśnił, że zarząd wojskowy dba usilnie o dobre odżywianie żołnierzy, bo rekrutów otrzymujemy obecnie słabosilnych, źle rozwiniętych fizycznie. Są to rekruci, których dzieciństwo upływało podczas wielkiej wojny, w głodzie i niedostatku. Obecnie trzeba ich dobrze odżywiać w wojsku, by mogli podołać ciężarom służby. Wikt żołnierzy, choć dobry, niedrogo kosztuje — bo tylko 80 gr. dziennie na osobę. Na rok 1932-33 zarząd wojskowy przeznacza nawet tylko 73 grosze, i ma nadzieję, że mu to wystarczy. Prawda, że wszystkie produkty żywnościowe znacznie w Polsce potaniały.

Uposażenie oficerów w Polsce nie jest wysokie. Generał Składkowski przytoczył bardzo ciekawe cyfry porównawcze, że pensje oficerów zagranicą są kilkakrotnie wyższe, aniżeli u nas.

Wojsko nasze stara się wszelkie potrzeby swoje zaopatrywać w kraju, jaknajmniej sprowadzać z zagranicy. Zboże zakupuje się wprost od producentów, to samo konie: na potrzeby armji zakupuje się 5.300 koni rocznie.

Oficerowie, którzy towarzyszyli gen. Składkowskiemu rozwinęli przyniesione pakunki i pokazywali posłom różne sprzęty wojenne, wyrabiane w kraju. W pewnym momencie na salę komisji wkroczyła jakaś dziwaczna postać w kołpaku ze słuchawkami na głowie i z długą trzciną w ręku, posłowie ze zdziwieniem patrzyli na tę dziwaczną postać. Gen. Składkowski wyjaśnił, że jest to „nurek powietrzny“. „Nurków“ takich umieszcza się na samolotach, skąd nadają depesze radjowe o tem, co widzą z wysokości. Generał Składkowski mówił żartobliwie, że chciał zatoczyć przed sejm armatę, a także karabiny maszynowe, ciężkie i lekkie, by pokazać posłom, co i jak wyrabia się u nas w Polsce w zakresie potrzeb wojskowych, ale obawiał się, że będzie „źle zrozumiany“.

Może i naprawdę powstałby krzyk, że gen. Składkowski chce zbombardować sejm. Przecież kiedyś, gdy kilkudziesięciu oficerów przyszło do sejmu powitać marszałka Piłsudskiego powstał na całą Polskę krzyk o „najściu oficerów“. Naogół dyskusja nad budżetem ministerjum spraw wojskowych była pocieszająca. Nawet opozycja żadnej dziurki w tej dziedzinie znaleźć nie mogła. Marszałek Piłsudski rządzi wojskiem dobrze, wprowadza coraz nowe ulepszenia i dlatego Polskę muszą cenić i szanować nietylko przyjaciele, ale i nieprzyjaciele nasi.

A. S.

Walka o płace w górnictwie.

CO PISZE „POLONJA"?—DELEGACI Z. Z. Z. U MINISTRA PRACY W WARSZAWIE. — KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI GÓRNIKÓW W SOSNOWCU.

Pisząc na temat zatargu o płace robotnicze w przemyśle górniczym wczorajsza „Polonja" donosi:

W związku z konferencją, któ**ra** odbyła się onegdaj między delegacją kongresu zespołu **a** gł. insp. pracy dyr. Klottem w Katowicach urzędowa PAT m. in. komunikuje:

Ewentualna obniżka płac, w każdym razie nie w wysokości żądanej przez pracodawców, uzależniona będzie od zobowiązania się przemysłowców do utrzymania eksportu zagranicznego. Ostateczna decyzja co do nowej taryfy zarobkowej leży w rękach komisji arbitrażowej".

W dniu 20 i 21 bm. bawiła w Warszawie delegacja górników Z. Z. Z. z prezesem **posłem Fesserem** i sekr. **Bognerem** na czele.

Dnia 20 bm. w godzinach popołudniowych **delegacja przyjęta była w sejmie przez grupę robotniczą klubu parlamentarnego B. B. W. R., która** z wielkiem zainteresowa**niem** wysłuchała sprawozdania sekr. **Bognera** o wytworzonej w okręgu **węglowym** sytuacji oraz o panujących nastrojach wśród rozgoryczonych atakiem przemysłowców węglowych robotników kopalnianych.

Grupa robotnicza bez zastrzeżeń **zaakcentowała stanowisko delegatów ZZZ.,** oświadczając swą gotowość najbliższej współpracy w akcji na terenie oraz u czynników rządowych. W międzyczasie przybył do sejmu **inż. Jędrzej Moraczewski**, który odbył z delegacją oraz prezesem Sławkiem konferencję, która również akceptowała stanowisko delegatów, co do nieustępliwości wobec zamachu przemysłowców na płace robotnicze.

Dnia 21 bm. delegacja z inż. Moraczewskim przyjęta była przez **ministra Hubickiego.** W silnych słowach oświadczył inż. Moraczewski niezłomne stanowisko Z. Z. Z. w kierunku obrony **zagrożonych płac robotniczych.** Następnie **sekr. Bogner** oraz posłowie **Konieczko, Fesser i Gdula** drobiazgowo przedstawili p. ministrowi całokształt zatargu, ostrzegając rząd przed ukrytemi celami tego zamachu oraz przed następstwami jakiejkolwiek obniżki, albowiem **przemysłowcy zgóry zasłaniają się tem, że ich posunięcia w tym kierunku zostały uskutecznione w ścisłem porozumieniu z rządem.**

P. minister w formie najbardziej kategorycznej stwierdził kłamliwość i bezpodstawność tego rodzaju oświadczenia przemysłowców — oświadczając, że rząd do tego nigdy ręki nie dołoży. Stanowisko rządu w tej sprawie jest zdecydowane po stronie robotników.

Delegacja udała się następnie do ministerjum przemysłu i handlu, gdzie przyjęta została przez **wiceministra Kożuchowskiego**, któremu w wyniku dokonanej konferencji do legacja doręczyła postulaty górników Z.Z.Z.

Wieczorem w centralnym wydziale Z.Z.Z. pod przewodnictwem prezesa Moraczewskiego odbyło się posiedzenie dla ustalenia taktyki akcji górniczej, na którem jednogłośnie przyjęto platformę taktyczną dąbrowsko - krakowskiego okręgu górniczego, zreferowaną i uzasadnioną.

Wczoraj w domu ludowym w Sosnowcu, pod egidą centralnego związku górników, odbyła się konferencja przedstawicieli robotników ze wszystkich kopalni zagłębiowskich.

Konferencji przewodniczył p. **Bielnik.** Przemawiali pp.: **Stańczyk i Papuga.** Zebrani uchwalili rezolucję, w której solidaryzyją się z uchwałą kongr. katowickiego, stwierdzają, że **związki robotnicze nie mogą się zgodzić na arbitraż,** ponieważ przedstawiciel rządu oświadczył, że komisja arbitrażowa płace obniży. Zebrani domagają się rozpoczęcia układów bezpośrednich z przemysłowcami, a gdy te nie doprowadzą do pożądanych rezultatów, wówczas zwołany zostanie drugi kongres, na którym **proklamować będą strajk.**

Czy skłonny jesteś do przeziębień?

SZYBKIE I PEWNE UZDROWIENIE.

„To tylko przeziębienie" często usłyszeć można. Częściej jednak, niż jak się zwykle przypuszcza, powstają z przeziębień tak ciężkie schorzenia, jak złośliwe bóle reumatyczne, rwanie w stawach, gorączka katarowa, grypa, chroniczne bóle głowy i neuralgja, które już później stale dręczą człowieka. Należy więc koniecznie w porę temu zapobiec. Zupełnie nieszkodliwym środkiem, który w tych wypadkach służy skuteczną i niezawodną pomocą są tabletki Togal. Po zażyciu Togalu w stadjum początkowem znikają natychmiast chorobliwe objawy. Togal w zarodku zwalcza te niedomagania i dlatego również w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy tego środka nadspodziewanie pomyślne rezultaty. O swych doświadczeniach poczynionych z Togalem pisze nam pp. B. Ancelewicz, Wilno, Piaski 35 m. i.: po zażyciu kilku opakowań Togalu pozbyłam się zupełnie dręczących mię od lat reumatycznych bólów nerwowych, z których dotąd w żaden sposób wyleczyć się nie mogłem. W przypadku ciężkiego przeziębienia (influencji) zastosowałem Togal ze znakomitym wynikiem. Również bóle głowy usuwa Togal szybko i pewnie, a dlatego też dbam zawsze o to, by Togalu nigdy nie brakło w mojej apteczce domowej. Wszyscy cierpiący zgodnie utrzymują, że tabletki Togal działają szybko i pewnie przy reumatyźmie, podagrze, bólach w krzyżu, bólach nerwowych i głowy oraz wszelkiego rodzaju przeziębieniach. Jeśli ponadto przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów, Togal ordynuje, to przecież każdy zakupić go może. Togal winien znajdować się w każdym domu — każdy powinien mieć Togal stale przy sobie. We wszystkich aptekach.

A gdzie jest Zagłębie?...

Od niejakiego czasu widzimy, że Zagłębie się kurczy; to Zagłębie serce Polski, najbogatszy zakątek kraju, jest przetargiem różnych interesów. Ma ono być przyłączone do Śląska, to znów Kraków woła: oddajcie nam Zagłębie, a Zagłębie milczy.

Bez żadnego echa, niepostrzeżenie **giną placówki** i nikt na to nie zwróci **uwagi. Coś** dzieje się niesamowitego.

Donosiliśmy przed paru dniami, że po szkole technicznej, przeniesionej do Katowic, idzie szkoła żeńska zawodowa — także do Katowic.

A już dawniej zlikwidowała się trzecia szkoła Podkayowej.

Obecnie mamy do zanotowania inny fakt z innej dziedziny. Zagłębie traci niedługo radę zjazdu, która z wiosną pójdzie do Katowic. Naturalnie, że za radą zjazdu pociągnie i konwencja węglowa. Zagłębie, a w szczególności Sosnowiec redukuje się powoli do małego miasteczka. Zagłębie stało się przetargiem międzydzielnicowym — a my nic. Nie na tem koniec... Z Zagłębiem prowadzą cichą i podjazdową walkę nietylko dzielnice, ale nawet sąsiednie miasta.

Na razie odchylimy rąbek zakulisowych knowań — dziecka Zagłębia — Zawiercia.

Pewne osoby w towarzystwie pewnego posła były u ministra oświaty, aby utrzymać seminarjum żeńskie w Zawierciu. I jako stawkę poddano myśl, że w Zagłębiu jest za dużo seminarjów nauczycielskich i trzeba tu zwinąć jedno ze seminarjów, aby utrzymać seminarjum w Zawierciu.

Brudna walka o posady nie przebiera w środkach, a Zagłębie milczy.

Niezadługo dowiemy się, że Zagłębie ma zadużo gimnazjów. W Małopolsce miasteczka po 4000 ludności mają każde zakład średni państwowy. U nas likwiduje się szkołę po szkole, choć Zagłębie jest przeludnione.

Nawet pojedyncze osoby z miast sąsiednich dla swoich osobistych celów prowadzą politykę, aby Zagłębie zniszczyć — a my milczymy.

Czy nas kiedyś nie będzie wstyd przed przyszłemi pokoleniami za to milczenie.

W Małopolsce miasta po dziesięć tysięcy po 20.000 mieszkańców mają po dwa zakłady państwowe gimnazja, seminarja, a u nas Będzin, miasto 49.000 ludności nie ma państwowego zakładu średniego, a Dąbrowa, mająca 38.000 mieszkańców ma 1 gimnazjum i jedno seminarjum i tu w Zagłębiu czyni się zabiegi, aby dalej szkoły likwidować.

Komu zależy na powiększaniu kadr komunistycznych ?

Sosnowiec kształci w szkołach powszechnych około czternaście i pół tysiąca dzieci. Gdzie ta młodzież ma później się kształcić, gdy nam powoli wydłubią wszystkie szkoły państwowe?

Czem właściwie będzie za lat kilka miasto, liczące stodziesięć tysięcy mieszkańców?

Dzieją się rzeczy niesamowite. A jeżeli np. Zawiercie walczy o utrzymanie jednej skoły średniej państwowej — to nie na tej drodze, aby podkopywać sąsiednie miasta — ta droga nie prowadzi do celu.

Mamy nadzieję, że jeszcze Zagłębie nie da się w kaszy zjeść.

Do tego tematu wrócimy jeszcze.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę premjera świetnej komedji w 4 aktach Hodgesa i Percyvala pt. **„Hau - Hau" („Bryś").** Humor, szczery sentyment, ciekawa intryga o podkładzie detektywistyczno - kryminalnym i żywa akcja składają się na interesującą całość. Sztuka ta jest ostatnim przebojem scen europejskich w Łodzi osiągnęła rekordową liczbę 90 przedstawień. U nas „Hau-Hau" ukaże się pod reżyserją **J. Gołaszewskiego** w wykonaniu pp. dyr. **Tańskiego** („Bryś" — rola główna), **Sobotkowskiej, Tańskiej, Gołaszewskiego, Horowicza, Palańskiego, Relskiego, Słupskiego, Szafrańskiego** i in. Ciekawa oprawa sceniczna proj. **J. Kościeszy,** w wykonaniu **J. Szymczyka.** Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny zwykłe.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — **„Tacyśmy już są!..." („Mistigri"),** pełna finezji i dowcipu komedja M. Acharda, z pp. Zakrzyńską i Gołaszewskim w rolach głównych. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem — poraz drugi „Hau-Hau" („Bryś").

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 23 Sobota	Dziś: Zaśl. N. M. P.
	Jutro: Tymoteusza
	Wschód słońca: 7.33
	Zachód słońca: 4.19

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 23 stycznia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codzienny przegl. prasy polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Płyty gramof. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 13.40. Pogadanka roln. p. t. Jak zostać pszczelarzem. 13.45. Muzyka. 14.00. Pogadanka roln. 14.15. Muzyka. 14.20. Pogadanka roln. 14.50. Płyty gramof. 15.15. Kom. Straży Ogn. 15.25. Przegląd wydawnic. perj. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty gramof. 16.20. Radjokronika. 16.40. Płyty gramof. 17.10. Muzyka. 17.35. Kącik dla młodych talentów. 18.05. Program dla dzieci. 18.30. Kolendy. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 1930. Wiad. sport. 19.35. Płyty gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Na widnokręgu. 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton z Wilna. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. R. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Muzyka tan.

Sobota, 23 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek szkol. 12.45. Koncert z płyt gramofonowych. 13.10. Kom. meteor. 13.15. Kom. gospod. 13.25. Muzyka. 13.40. Jak zostać pszczelarzem? 13.55. Muzyka. 14.00. Najważniejsze wiadomości o prowadzeniu pasieki. 14.15. Muzyka. 14.20. Gospodarka na torfowiskach. 14.35. Muzyka. 15.05. Koncert z płyt gramof. 15.25. Przegląd wydawnictw periodycz. 15.45. Płyty gramof. 16.20. Radjokronika. 16.40. Skrzynka poczt. 17.10. Szlakiem rozwoju techniki i telewizji. 17.35. Kącik dla młodych talentów. 18.05. Bal u wróżki. 18.30. Kolendy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Feljeton sportowy. 19.20. Z podróży po Afryce — Fez. 20.00. Na widnokręgu. 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton p. t. Filatelistyka. 22.10. Koncert Chopinowski. 22.45. Kom. meteor. 22.55. Muzyka lekka i taneczna.

WARSZAWA.

Niedziela, 24 stycznia.

10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 14.20 Piosenki. 14.40 „Czy warto prowadzić pasiekę". 15.00. Zespół St. Rachonia i chór Dana. 15.55. Program dla dzieci starszych. 16.20. Płyty gramof. 16.40. „O bólu głowy". 16.55. Płyty gramof. 17.15 „Ojców w zimie". 17.30. „Wiad. przyjemne i pożyt.". 17.45. Utwory fortep. 18.15. Koncert. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko 20.15. Koncert popul. 21.40. Kwadrans liter. 21.55. Recital fortep. 22.40. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Wiadomości sportowe. 23.00. Muzyka tan. z rest. Polonia-Palace.

— o —

Ogólna.

(o) **Księża nie mogą żyrować weksli.** Ks. prymas Hlond ogłosił zarządzenie w sprawie podpisywania weksli przez księży.

„Mocą kanonu 137 — brzmi to zarządzenie — wzbronione jest księżom wszelkie poręczanie finansowe bez porozumienia się z ordynarjuszem. Na zasadzie tego samego kanonu zabronione jest również podpisywanie weksli w charakterze ręczyciela po myśli art. 29 — 31 polskiej ustawy wekslowej.

Ten stanowczy zakaz prawa kanonicznego ma szczególne znaczenie w tej chwili, gdy niepomyślny rozwój stosunków ekonomicznych powoduje finansowe załamywanie się nawet ludzi zamożnych i poważnych przedsiębiorstw handlowych. Gwarancyjne zobowiązania księży obarcza ich kłopotliwą odpowiedzialnością za poręczone sumy, a na wypadek niewywiązywania się duchowieństwa z tych obowiązków, nieraz narażone bywają na szwank dobro wiary i honor kościoła.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Podkomisarz urzędu śledczego Adam Kostyrka, wyjechał do Warszawy na wyższy kurs oficerski, zastępstwo jego objął asp. Dzierżyński z Zagłębia.

(k) **Na ogólne żądanie.** Dowiadujemy się, że na ogólne żądanie publiczności, dziś o godz. 4 popoł. w teatrze polskim, teatr żołnierski odegra poraz drugi sztukę Al. Fredry „Damy i huzary", cieszącą się ogromnem powodzeniem. Na premjerze tej sztuki obecni byli przedstawiciele władz miejscowych z woj. Paciorkowskim na czele oraz wicewoj. Bratkowskim i generałem Zulaufem.

(k) Choinka dla dzieci policjantów i sierot. Staraniem zarządu koła powiatowego rodziny policyjnej w Kielcach a w szczególności przewodniczącej koła, pani Zofji Kowalskiej, urządzona została tradycyjna „Choinka“ dla dzieci policjantów i sierot po nich w liczbie 170 w lokalu klubu urzędników państwowych.

Zabawę zaszczycili swą obecnością: senatorka Grunertówna, prok. Wilkowski, oficerowie p. p. i wiele innych gości, oraz rodzice dzieci.

W czasie zabawy „Święty Mikołaj“ rozdał dzieciom torebki z łakociami, a sierotom ponadto ciepłą odzież. Dzieci otrzymały piękne czapeczki z bibułki pomysłu i własnoręcznego wykonania p. Stefanji Wąsalowej.

Wspólna fotografja zakończyła zabawę.

(k) **Morderstwo z zemsty.** Pomiędzy wsią Włochów a Pardołowem, pow. koneckiego, na idącego Dawida Hamermana, mieszkańca wsi Świerszczów, napadł zamaskowany osobnik i zadał mu kilka ran nożem w głowę.

Hamerman wskutek odniesionych ran na drugi dzień zmarł.

Dochodzeniem ustalono, że sprawcą napadu był Józef Kołodziejczyk, mieszkaniec wsi Pardołów, którego aresztowano i osadzono w więzieniu. Kołodziejczyk przyznał się, że morderstwa dokonał z zemsty osobistej.

(k) **Kradzież w pociągu.** Ickowi Pasternakowi, zam. w Radomiu, w pociągu osobowym pomiędzy stacjami Olkuszem a Miechowem, skradziono portfel z zawartością 1000 zł. gotówką, 9 dol. oraz upoważnienie do odbioru 85 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Zarząd sosnowieckiego oddziału PZZPP. i H. Rz. P.** zawiadamia wszystkich delegatów i członków, że walne zgromadzenie delegatów oddziału odbędzie się w dniu 7 lutego o godz. 10-ej rano w sali szkoły powszechnej im. Ksawerego Prausa w Sosnowcu, ul. prezydenta Mościckiego (dawniej Nowo-Kościelna).

Obecność jaknajwiększej liczby członków pożądana.

(s) **Miłość papierowa, skórzana i płócienna.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że odczyt Magdaleny Samozwaniec odbędzie się w niedzielę 24-go bm. o 12 w południe w teatrze miejskim w Sosnowcu (a nie w kinie „Zagłębie“).

Bilety są do nabycia w składzie materjałów piśm. P. Czechowskiego (ul. maja Nr. 8), a w dniu odczytu w kasie teatru miejskiego od godz. 10 rano. Dużo biletów już sprzedano, kto więc chce wysłuchać odczytu Magdaleny Samozwaniec, winien wcześnie się zaopatrzyć w bilet.

(s) **Zabawa karnawałowa.** Dziś o g. 8 wiecz. w sali gimnazjum „Zrzeszenia Rodzicielskiego“ w Sosnowcu, ul. Dziewicza 5, odbędzie się zabawa karnawałowa, urządzona staraniem grona byłych wychowanków i wychowanek szkoły powszechnej im. Stan. Konarskiego. Wejście dla panów 2 zł., dla pań 1.50 zł. Całkowity dochód przeznacza się na rzecz szkolnej drużyny harcerskiej i koła młodzieży polskiego czerwonego krzyża.

Nowe ceny mięsa wieprzowego, wyrobów wędliniarskich i mleka

w Zagłębiu.

Wczoraj w magistracie odbyło się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie ustalenia nowych cen mięsa wieprzowego i wyrobów wędliniarskich.

Po dokładnych obliczeniach ustalono nowe, znacznie zniżone ceny, a mianowicie: **polędwica wędzona — zł. 4.80 (była 5.00), szynka krajana — zł. 4.20 (była 4.60), szynka surowa — zł. 1.40 (była 160), baleron gotowany — zł. 3.60 (był 4.00), cytrynowa — zł. 3.20 (była 4.40), mortadela — zł. 2.80 (była 3.00), rolada — zł. 3.20 (była 3.60), kiełbasa krakowska — zł. 2.60 (2.80), parówki — zł. 2.80 (3.00), kiełbasa serdelowa — zł. 2.00 (2.20), kiełbasa zwyczajna — zł. 1.80 (2.20), kiszka pasztetowa — zł. 2.00 (2.40), boczek gotowany — zł. 2.20 (2.60), boczek wędzony — zł. 2.00 (2.40), salceson włoski — zł. 2.00 (2.40), salceson szwabski — zł. 2.00 (2.40), kiszka tatarczana — — 80 gr. (80), kiszka tatarczana lepsza — zł. 1.00 (1.00), kiełbasa czarna — zł. 1.00 (1.20), szmalec biały — zł. 2.20 (2.60), szmalec szary — zł. 1.40 (1.80), rozmaitości — zł. 3.20 (3.60), słonina — zł. 1.80 (2.20), mięso wieprzowe — zł. 1.20 (1.40), sadło świeże — zł. 2.00 (2.40), schab surowy — zł. 1.80 (2.00), żeberka z mięsem — zł. 1.20 (1.40), cynadry — zł. 1.60, nóżki — zł. 0.40 (0.60), kości wieprzowe 20 groszy.**

Ustalono również nowe ceny mleka. Dotychczas były dwa gatunki mleka, t. zw. mleko prosto od krowy, mleko rozwożone i roznoszone. Pierwszy gatunek kosztował 45 gr., drugi — 40 gr. Obecnie będzie tylko jeden gatunek mleka, którego cenę ustalono na 35 gr. za litr.

Ceny mięsa i wyrobów wędliniarskich obowiązują od dziś. Cena mleka obowiązywać będzie od dnia 1 lutego b. r.

O wysokość dodatku do państwowego podatku od nieruchomości w Będzinie.

Głównym tematem czwartkowego posiedzenia rady komisarycznej w Będzinie była sprawa uchwalenia dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Sprawa była już omawiana na dwuch poprzednich posiedzeniach, lecz w obu wypadkach po dłuższej dyskusji nie została ostatecznie załatwiona. Spornym punktem w tej sprawie jest ustalenie wysokości procentu podatku. Wniosek zarządu miasta opiewa, aby pobierać 57 procent dodatku, natomiast radni nie chcą się zgodzić na tak wysoką stawkę procentową. Jedni z nich proponują mniejsze stawki, drudzy zaś wogóle są przeciwni pobieraniu tego podatku.

Onegdaj, po dłuższej dyskusji, sprawę tę ponownie odłożono do rozpatrzenia na następnem posiedzeniu rady, które odbędzie się dzisiaj.

Pozostałe dwie sprawy porządku obrad załatwiono jednogłośnie i bez dyskusji. Mianowicie postanowiono sprolongować pożyczkę krótkoterminową, w wysokości 50 tys. zł., zaciągniętą przez magistrat w polskim banku komunalnym w Warszawie i uchwalono statut o podatku od kopalni węgla na rok 1932-33. Wysokość stawki procentowej tego podatku ta sama co i w ubiegłym roku, t. zn. 1 proc.

Krwawe wesele we wsi Cieśle

pow. jędrzejowskiego.

JEDEN Z WESELNIKÓW ZABITY, DWÓCH CIĘŻKO RANNYCH

Onegdaj we wsi Cieśle, pow. jędrzejowskiego, w domu Wincentego Bedla, odbywało się huczne wesele.

Na stołach weselnych prócz jadła i różnych napojów pojawiła się czysta wyborowa i gorzka zaprawiana.

Bawiono się wesoło i ochoczo.

Przy dźwiękach skocznej muzyki tańczono siarczyste oberki i polki.

W pewnej chwili wśród weselników wynikła sprzeczka, która zamieniła się w krwawą bójkę na noże i krzesła.

W czasie bójki zabity został nożami Józef Jaros, lat 45, zam. w Kielcach, ponadto zostali ciężko ranni: Michał Dąbórski, mieszkaniec Kielc i Ignacy Zatorski, mieszkaniec wsi Cieśle, których w stanie b. ciężkim przewieziono na kuracje do szpitala w Kielcach.

W związku z dokonanem zabójstwem

aresztowano 4 braci Szymańskich,

a mianowicie: Wincentego, Józefa, Franciszka i Dominika oraz Piotra Sarnata i Józefa Trybka, mieszkańców wsi Cieśle.

Aresztowanych po przesłuchaniu oddano do dyspozycji władz sądowych.

Z WALNEGO ZEBRANIA BANKU ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU.

Onegdaj odbyło się walne zebranie udziałowców banku Zagłębia w Sosnowcu przy udziale ponad 100 osób.

Przewodniczył zebraniu mecenas T. Kuchta.

Zarząd banku odczytał zebranym sprawozdania ze swej dotychczasowej działalności. Ze sprawozdań tych wynika, że aktywa banku przewyższaja pasywa i bank jest na najlepszej drodze do sanacji. Odczytane zostały również listy: żony b. dyrektora banku p. Rzuchowskiej i F. Wieczorka. Listy te miały prostować dane, jakie na temat nadużyć Wieczorka i Rzuchowskiego podała miejscowa prasa. Nad listami temi zebrani przeszli do porządku dziennego.

—o—

(s) **Nadzwyczajne zebranie „Echa“.** W nadchodzącą niedzielę, dn. 24 bm., w lokalu szkoły powszechnej nr. 7 przy ul. Żytniej w Sosnowcu, o godz. 10 rano odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków towarzystwa śpiewaczego „Echo“.

(s) **Wykrycie złodziei w kilka godzin po kradzieży.** W nocy z 20 na 21 bm. dokonano włamania do magazynu spółdzielni spożywców w walcowni hr. Renard w Sosnowcu, skąd skradziono większą ilość tytoniu, papierosów, pończoch i innych przedmiotów, wartości około 1200 zł. Bezpośrednio po kradzieży zatrzymani zostali: Ludwik Mielcarz i Błażej Walczak, zam. w Sosnowcu przy ul. Krętej nr. 2. Podczas rewizji w mieszkaniach zatrzymanych znaleziono w piwnicy wszystek towar, który zwrócono spółdzielni, zaś zatrzymanych osadzono w więzieniu.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj usiłowała otruć się esencją octową 18-letnia Janina Oziembłówna, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 29. W stanie niezagrażającym życiu przewieziono ją do szpitala na Lepiankach. Powód samobójstwa narazie nie ustalony.

Z Będzina.

BĘDZIN W ŚWIETLE CYFR.

Ostatnie dane statystyczne, dotyczące spisu ludności, jak już zresztą podawaliśmy, wykazały, że Będzin posiada **ogółem 48.255 mieszkańców.**

Obecnie dowiadujemy się, że śródmieście Będzina zamieszkuje **28.116 osób,** kolonję Ksawera — **6.670,** kol. Koszelew — **3.565,** kol. Warpie — **3.956,** Małobądz— **3.071** i Gzichów — **2.887** osób.

Pozatem **26.843** osoby wykazały, że ich ojczystym językiem jest — język polski. Reszta mieszkańców uważa za język ojczysty — hebrajski, żydowski i inne.

Najstarszą kobietą w Będzinie, która pochwalić się może 18-letnimi prawnukami, jest **106-letnia** Blima Gutman, zam. przy ul. Kołłątaja 32.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

55.

— Powiedziałam, że będę go prześladowała wszędzie, że odszukam go gdziekolwiek by się ukrył, że będę się go czepiała na każdym kroku i nie cofnę się przed żadnym skandalem, byle tylko uzyskać sprawiedliwość.

— Moje dziecko, zapominasz, że dość mu było tylko o groźbach tych zawiadomić prefekta policji, który wezwałby ciebie do swej kancelarji i nakazał milczenie, gdyż praw nie miałaś żadnych.

— Jakto żadnych? Czyż nie oszukał mnie haniebnie kłamliwemi obietnicami?

— Czy przyrzekał ożenić się z tobą?

— Nie tylko przyrzekał, ale przysięgał; dodawał tylko, że ożenić się natychmiast nie może z powodu przeszkód stawianych mu przez rodzinę.

— Czy znałaś pani jego rodzinę?

— Nie, gdyż mieszkała na prowincji.

— Czy jesteś pani pewną, że nie był on żonatym?

— Żonatym! nie panie! nie mógł być żonatym. Prawie przez cały rok mieszkaliśmy jakby razem i zdaje mi się, że mnie kochał — odrzekła Magdalena z westchnieniem.

— Czem on się zajmował?

— Zdaje mi się, że niczem...

— Z czego pani żyłaś?

— Z początku trochę pracowałam, a później on zawsze miewał pieniądze.

— Skąd je miał?

— Mówił, że od rodziny.

— Czy często wydalał się z domu?

— W dzień bardzo rzadko, ale każdego wieczoru wychodził do jakiejś starej krewnej, po której spodziewał się sukcesji i przesiadywał tam bardzo długo.

— Czy masz pani jakikolwiek dowód, że nazywał się on rzeczywiście Juljusz Mercier?

— Nie mam żadnego i nie starałam się nawet o to. Nigdy nie przyszło mi do głowy, że on mnie oszukuje.

— Czy masz pani jego fotografję?

— Nie, gdyż ile razy prosiłam go o nią, odpowiadał mi zawsze śmiejąc się: — „Ponieważ posiadasz oryginał, więc po cóż ci portret?“

— Więc ostatecznie nie możesz pani udzielić mi żadnych dokładniejszych szczegółów?

— Nie mogę, panie, nic nie wiem więcej. Kochałam go... wierzyłam mu, reszta była mi obojętną...

— A jednak to jest niepodobieństwem, aby coś szczególnego nie uderzyło pani... przecież żyłaś z nim tak długo... Niech pani pomyśli... lada okoliczność, nie mająca w oczach pani żadnej wagi, może nas naprowadzić na ślad...

Magdalena pochyliła głowę, namarszczyła brwi i wytężyła pamięć.

— Niech-no pan poczeka... niech-no poczeka... — rzekła nagle.

Prokurator nie spuszczał z niej oczu; jego wzrok badawczy chciał sięgnąć aż do głębi jej duszy.

— Cóż? — zapytał po chwili — czy przypomina co pani sobie?

— Nosił on na palcu pierścień z drogim kamieniem... Pytania pańskie budzą we mnie pewne podejrzenie...

— Jakie?

— Że może on ukrywał swe rzeczywiste nazwisko i że nie nazywał się zapewne Juljusz Mercier.

— Czy to ten pierścień naprowadza panią na tę myśl?

— Tak.

— Wytłumacz się pani jaśniej.

— W kamieniu tym wyryta była korona hrabiowska, jak mi sam mówił.

— Jakim sposobem mógł przyjść do posiadania tego pierścienia?

— Mówił, że dostał go w prezencie.

— Czy kłamał, czy mówił prawdę, nie daje nam to żadnej wskazówki.

— Nic nie wiem więcej — szepnęła Magdalena.

— Niech pani jeszcze przypomina sobie... niech pani szuka w pamięci. Dla odnalezienia tego człowieka musimy mieć jakąś wskazówkę — bez niej nie znajdziemy go.

Usłyszawszy te słowa Magdalena podniosła się z oczyma iskrzącemi.

— Ach! — zawołała — panowie nic nie możecie uczynić! Więc mu to ujdzie bezkarnie, a ja zostanę obwinioną, ja, i to o zbrodnię, która przejmuje mnie zgrozą! Posiadacie panowie policję, której zadaniem odkrywać zbrodniarzy i pan mi mówi, że nic nie możecie uczynić! Więc po cóż panowie istniejecie? Ach, niech Bóg tylko przedłuży mi życie i wróci mi wolność, a ja potrafię go wyśledzić, znajdę go i oddam go w ręce wasze! Ten człowiek myślał, że zamordował mię i zabił moje dziecię. Domagam się sprawiedliwości i zemsty!

d. c. n.

Mimo kryzysu fabryka Hulczyńskiego w Sosnowcu nagle się rozbudowuje...

Dyrekcja fabryki chce zburzyć dom, w którym mieści się szkoła powszechna.

Z POSIEDZENIA RADY KOMISARYCZNEJ W SOSNOWCU.

Onegdajsze posiedzenie rady przybocznej tymczasowego zarządu miasta w Sosnowcu minęło pod znakiem cyfr.

Omawiane było pobieżnie wykonanie budżetu miasta za rok ubiegły, następnie preliminarz budżetowy na rok 1932-33, przytoczono szereg cyfr, dla porównania z lat ubiegłych, słowem cyfry i cyfry.

Na wstępie, po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia, ożywioną dyskusję wywołała sprawa podatku inwestycyjnego na rok 1932, który częściowo miał być przeznaczony na budowę szkoły powszechnej na Pogoni i na ułożenie kostki granitowej na ul. 3 maja od cerkwi do wiaduktu Dietla.

W szczególności szeroko omawiano sprawę budowy szkoły powszechnej. Jest to sprawa bardzo pilna z uwagi na to, że dyrekcja zakładów Hulczyńskiego, w którego budynku mieści się obecnie szkoła, żąda opróżnienia lokalu.

Żądanie swe dyrekcja motywuje tem, że budynek ten przeznaczony jest na rozbiórkę, w związku z planami rozbudowy fabryki. Na miejscu tem ma stanąć hala fabryczna.

Umowa magistratu z fabryką Hulczyńskiego, dotycząca dzierżawy tego budynku, wygasła w roku ubiegłym. Dzierżawa budynku, po wielu kłopotach przedłużona została na rok bieżący, z tem jednak zastrzeżeniem, że magistrat w jaknajkrótszym czasie wystara się o inny lokal i opróżni budynek.

Budowa więc nowej szkoły jest sprawą niezwykle piekącą, tembardziej, że obecnie wiele dzieci, z braku pomieszczeń, nie może uczęszczać do szkoły. Magistrat zdaje sobie doskonale z tego sprawę i dokłada wszelkich starań, zmierzających do uzyskania odpowiednich funduszów na budowę gmachu.

Według kosztorysu koszt budowy szkoły wyniesie 200.000 zł.

Podczas dyskusji nad tą sprawą, radny Oliner zaproponował, aby całą sumę z podatku inwestycyjnego (120.000 zł.) przeznaczyć na budowę szkoły.

Projekt ten spotkał się z ogólnem uznaniem, tembardziej, że sprawa regulacji ul. 3 maja nie jest rzeczą bardzo pilną; ułożenie kostki granitowej na tym odcinku można odłożyć na lepsze czasy.

Pod koniec dyskusji r. Salak poruszył jedną, naszem zdaniem, bardzo słuszną sprawę. Mianowicie poddał wątpliwości zamiary dyrekcji fabr. Hulczyńskiego, jakiemi rzekomo kieruje się, żądając opróżnienia gmachu. Fabryka Hulczyńskiego posiada liczne place przy ul. Marjackiej, place sąsiadujące bezpośrednio z fabryką.

Trudno sobie wyobrazić, aby dla wybudowania jakiejś hali konieczna była rozbiórka budynku i to akurat tego, który dzierżawiony jest przez magistrat. Rada wyraziła pozatem przeświadczenie, że fabryka wymawiając dzierżawę budynku magistratowi, kieruje się innemi względami, a nie planami rozbudowy fabryki.

Trudno bowiem w to uwierzyć, aby, w dobie powszechnego kryzysu, naraz fabryka Hulczyńskiego poczęła się rozwijać tak, że konieczna jest budowa nowej hali. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wchodzą tutaj w grę jakieś względy uboczne, których narazie nie można wyświetlić.

Ostatecznie postanowiono zwrócić się jeszcze raz z prośbą do dyr. Hulczyńskiego o dalszą dzierżawę budynku, przyczem komisarz Kuźniak przyrzekł, że dołoży wszelkich w tym kierunku starań.

Drugim punktem porządku obrad posiedzenia była sprawa zamknięć rachunkowych za lata 1927-28, 1928-29, 1929-30. Magistrat otrzymał polecenie województwa, aby z pośród członków rady wybrać specjalną komisję, któraby sprawdziła wykonanie budżetów za te 3 okresy i wydała swą opinję.

Rada stanęła na stanowisku, że byłaby to praca niezmiernie ciężka i mozolna, a przytem wątpićby należało czy dałaby pożądane wyniki. Opinję rady postanowiono zakomunikować województwu.

Następnie omawiano sprawę budżetu na rok 1932-33. Prace nad budżetem zostały zakończone. W poniedziałek rozpoczną się posiedzenia komisji budżetowej.

Sprawę tę referował nacz. Sulikowski, który podał cały szereg cyfr, dotyczących poszczególnych pozycyj budżetu. Przed kilku dniami podawaliśmy ogólne cyfry preliminarza budżetowego na rok 1932-33, dlatego też ograniczamy się jedynie do niektórych cyfr.

Ciekawie się przedstawia wzrost zaległości podatkowych w poszczególnych latach budżetowych. W roku 1928-29 zaległości wynosiły 336 tys. zł., w roku 1929-30 — 444 tys. zł., w roku 1930-31 zaległości wynosiły 927 tys. zł. Ściągnięto z tej sumy 460 tys. zł.

Niektóre działy preliminarza budżetowego na rok 1932-33 zostały poważnie zredukowane. Wydatki personalne wynosiły w roku zeszłym 732 tys. zł., obecnie wyniosą tylko 588 tys. zł.

Następnie uzupełniono skład komisji budżetowej, do której wchodzą pp.: rr. Salak, Likiernik, Bereszko, Hakenberg, Obałek i Zendel.

Zkolei rozpatrywano podania właścicieli restauracyj „Savoy", „Warszawska" i „Locarno", oraz kawiarni „Udziałowej" o zmianie obliczenia podatku od oświetlenia elektrycznego. Chodzi o to, aby magistrat obliczał podatek ten tylko od sal restauracyjnych, a nie wszystkich ubikacyj, należących do restauracji. Rada podania te załatwiła odmownie.

Następnie wybrano członków i zastępców do 7 okręgowych komisyj do ustalenia wartości szacunkowej placów niezabudowanych, podlegających opodatkowaniu.

Z powodu spóźnionej pory resztę punktów porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia.

Straszny wypadek na ulicy w Grodźcu.

POMOCNIK SZOFERA PRZYGNIECIONY AUTOBUSEM.

Mieszkańcy Grodźca zaalarmowani zostali wczoraj niezwykłym wypadkiem, jaki się zdarzył na ulicy Słowackiego, w czasie którego tragiczną śmiercią zginął 26-letni Zygmunt Adamowski, pomocnik szoferski, stały mieszkaniec Grodźca.

Wypadek zdarzył się w czasie reperacji autobusu. Po podniesieniu karoserji lewarem, Adamowski wszedł pod autobus, by uszkodzoną część naprawić.

W pewnej chwili lewar się obsunął i autobus przygniótł w straszny sposób głowę Adamowskiego.

Na miejsce wypadku zbiegli się przechodnie i z trudem wydobyli z pod autobusu ofiarę nieszczęśliwego wypadku.

Do Adamowskiego wezwano lekarza, który po przybyciu na miejsce zastał już martwe zwłoki. Właścicielem autobusu jest p. Słomczyński.

„Oszczędnościowi" kombinatorzy w ręku policji.

NA SFAŁSZOWANE KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE P. K. O. ZDOŁALI PODJĄĆ KILKASET ZŁOTYCH W URZĘDACH POCZTOWYCH NA ŚLĄSKU.

Policja śledcza w Król. Hucie wpadła na trop oszukańczych manipulacyj dwóch kombinatorów, którzy na podstawie sfałszowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O. zdołali w urzędach pocztowych w Siemianowicach, Michałkowicach oraz Król. Hucie

podjąć po 100 złotych.

Dopiero w Król. Hucie policja śledcza zdołała ich ująć. Są to: 31-letni **Jan Koper**, zam. w Kozłowie (pow. miechowski) oraz 28-letni **Jerzy Łakomski**, zam. w Sławkowie.

Obydwaj oszuści byli na tyle czelni, iż na podstawie sfałszowanych książeczek w Król. Hucie **podjęli pieniądze w obydwóch urzędach pocztowych.**

W chwili aresztowania zdołali oni zniszczyć książeczki fałszywe, chcąc w ten sposób ukryć ślady przestępstwa. Na skutek jednakże telefonicznego porozumienia się urzędów pocztowych stwierdzono, iż zdołali oni podjąć pieniądze nietylko w powyżej wyszczególnionych urzędach pocztowych, lecz również i w urzędzie pocztowym

w Chorzowie.

Policja śledcza w Król. Hucie przeprowadza nadal śledztwo celem wykrycia ewentualnych dalszych przestępstw pomysłowych oszustów. Po zebraniu wszystkich dowodów winy Koper i Łakomski przekazani zostaną do dyspozycji władz sądowych w Król. Hucie, gdzie do czasu sprawy sądowej

siedzieć będą w areszcie.

Klub młodocianych przestępców

POSTRACH BERLINA.

Policja berlińska przed kilkoma dniami wpadła na trop młodocianej bandy przestępców, zorganizowanej pod postacią „klubu". Terenem jej występów były różne lokale sportowe albo też stragany przekupek. Klub liczył

około 16 członków,

na których czele stał 18-letni chłopiec. Ten herszt układał plan wypraw i wyznaczał udział poszczególnych członków w wyprawie. Zarządzenia jego musiały być ściśle wykonywane i pod tym względem w „klubie" panowała

wielka karność.

Z początkiem ubiegłego roku banda tych łobuzów liczyła tylko dwóch albo trzech członków. Z czasem jednak liczba ich powiększyła się tak dalece, że wkońcu przestano przyjmować nowych kandydatów. Wszystkie łupy dzielono między uczestników wypraw złodziejskich, przyczem

herszt odgrywał rolę arbitra.

Policja podejrzewa, że członkowie tej bandy skradli w swoim czasie motorówkę, która potem zatopili, nie umiejąc się z nią obchodzić.

Najciekawsze jest, że wszyscy chłopcy, należący do bandy, która obecnie w pełnym składzie znalazła się pod kluczem,

są synami uczciwych i poważnych rodziców.

W domu nie wiedziano, czem trudnią się ci obiecujący młodzieńcy.

(b) **Ze związku strzeleckiego w Będzinie.** W dniu 24 bm., w niedzielę, o godzinie 10 m. 30 rano, zarząd związku strzeleckiego urządza w lokalu własnym przy ul. Modrzejowskiej 44 w Będzinie akademję strzelecką ku czci bohaterów powstania styczniowego. Na program złożą się: przemówienia okolicznościowe członków zarządu; śpiew; deklamacje, muzyka strzelców i strzelczyń, według ustalonego programu. Na uroczystość tę zarząd związku, za naszem pośrednictwem, zaprasza wszystkich strzelców i strzelczynie czynnych i wspierających, oraz sympatyków związku.

———o———

Z Czeladzi.

(c) **Awantura w garbarni.** W ostatnich czasach duże zaniepokojenie i oburzenie, szczególnie w sferach handlowych w Czeladzi, wywołała niewypłacalność jednego ze współwłaścicieli garbarni „Czeladzianka" p. Hajdy.

Długi p. H. wynoszą zgórą 35 tys. zł. Szczególnie zarwani zostali miejscowi rzeźnicy, którzy stracili nadzieję odzyskania swych pieniędzy.

Na tem też tle przed kilku dniami wynikła w garbarni kłótnia między p. H. a rzeźnikiem p. Nieszporkiem, która miała smutny finał. Ofiarą kłótni padła puszysta broda p. H.

———o———

Z Dąbrowy.

(d) **Poświęcenie nowowzniesionej 6-cio kl. publicznej szkoły powszechnej** we wsi Strzemieszyce - Małe, gminy olkusko - siewierskiej, odbędzie się w dniu 31 bm. to jest w niedzielę. Program uroczystość: godzina 10 m. 30 nabożeństwo w kaplicy nowowzniesionej szkoły, g. 11 poświęcenie szkoły, przemówienie radnego gminy i sprawozdanie z wydatków; przemówienie pana starosty; przemówienie p. inspektora szkolnego; przemówienie gości.

(d) **Kwity żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych** w Dąbrowie rozdawane będą dziś od godziny 4 do 6 wiecz. w lokalu związku przy ul. Sienkiewicza 10.

———o———

Z Zawiercia.

(z) **Byli więźniowie polityczni na bezrobotnych.** Jutro o godzinie 6 wieczorem w sali domu ludowego, staraniem stowarzyszenia byłych więźniów politycznych zostanie wystawiona sztuka sceniczna na tle walk bojowców z caratem pt. „Montwiłł". Całkowity dochód przeznaczono na rzecz bezrobotnych.

(z) **Projekt regulacji ul. Kościuszki i Piłsudskiego.** Wydział techniczno - drogowy magistratu opracował projekt uregulowania połaczenia ul. Kościuszki z ulicą Piłsudskiego. Stosownie do tego projektu zostałyby częściowo skasowane ogródki przed łaźnią i resursą T. A. Z. Skasowanie ogrodu przed resursą dałoby możność urządzenia przy zbiegu tych ulic skweru i dałoby pewną perspektywę ulicy. Projektowi temu należy z całem uznaniem przyklasnąć, prócz bowiem względów estetycznych i zdrowotnych przemawiają za nim względy bezpieczeństwa. Przy obecnym narożniku przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Kościuszki miały często miejsce wypadki poturbowania przechodzących przez jezdnię osób, nie mogących w porę zobaczyć nadjeżdżającego furgonu czy auta. Ostateczne zrealizowanie tych projektów w dużej mierze zależne jest od ustosunkowania się do nich dyrekcji fabryki T. A. Z. Reprezentacyjny gmach resursy po przeprowadzeniu zamierzeń zyskałby znacznie.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin" — „Pożar świata". Nadprogram na scenie występy 4-ro i 6-cio letnich artystów.

———o———

Z Olkusza.

(ol) **Zebranie związku oficerów rez.** Na dzień 2 lutego wyznaczono zebranie związku oficerów rezerwy w Olkuszu. zebranie odbędzie się w lokalu resursy. W programie wybór nowego zarządu.

(ol) **Wynik wyborów w Wolbromiu.** W dniu wczorajszym odbyły się w Wolbromiu poraz wtóry wybory burmistrza i zastępcy.

Burmistrzem Wolbromia wybrany został p. **Ludwik Pogłódek**, zastępcą p. **Rozenbaum**, ławnikami pp.: **Wodecki, Bydłowski i Mittelman.**

(ol) **Aresztowanie komunistów.** W dniu 21 zaaresztowano w Wolbromiu dwuch komunistów. Są to: 24-letni Oser Rotman, szewc i 22-letni Rubin Zelinger, handlarz bydłem. Obydwaj rozwieszali sztandary czerwone.

Ofiary.

Resztę pozostałą z zebranej sumy na wieniec śp Feliksa Glaglusa w sumie złotych 29, robotnicy Huty Bankowej, oddziału akcesorja kolejowe, przekazują do dyspozycji komitetu pomocy bezrobotnym w Dąbrowie.

TALIZMANY XX WIEKU.

SPOSÓB NA KRYZYS. — CHIŃSKI UNIWERSALNY KAMIEŃ FU-YU. — CO UŚMIERZA KRWI UPAŁY JAK WYGRAĆ NA LOTERJI. — ZĄB WIELBLĄDA, SZNUREK WISIELCA I PIERNIK KAWALERA.

Uczeni, politycy i ekonomiści próżno biedzą się nad rozwiązaniem kryzysu i uszczęśliwieniem ludzkości. Bardzo prosty sposób wynalazło zato kilku pomysłowych ludzi: trzeba sprawić sobie amulet, niezawodnie przynoszący szczęście i sprawa jest załatwiona. Jeżeli dotychczas nie wszyscy jeszcze są zadowoleni ze swego losu, to dlatego tylko, że nie wszyscy jeszcze mają odpowiednie amulety. Bo i tutaj jest specjalizacja: inny talizman jest od powodzenia w miłości, a inny od bogactwa.

Powie ktoś może, że takie rzeczy dzieją się chyba gdzieś po głuchych wsiach kresowych, gdzie szkarlatynę leczy się odwarem z kości nietoperza i nosi na piersiach w woreczku zasuszoną żabę. Nic podobnego! Handel amuletami rozwija się wraz z wróżbiarstwem w wielkich miastach i stolicach i państwo nasze wcale niema pod tym względem monopolu. W jednem z najpoczytniejszych pism paryskich czytamy ogłoszenie:

„Małżeństwo — Bogactwo — Dzieci — Zaszczyty — Długowieczność! Wszystkie te dobrodziejstwa zawarte są symbolicznie w chińskich słowach Fu-Yu, kamień przynoszący szczęście. Dzięki zwierzeniom pewnego mędrca chińskiego udało się nam pozyskać sekret tego talizmanu, który od 4000 lat przyciąga szczęście".

Dalej okazuje się, że talizman ten oprawny w srebro — kosztuje 65 franków, w złoto — 150 franków. Objaśnienia co do właściwości talizmanu — bezpłatnie.

— — — — — — — — —

To we Francji. A u nas? Nie zostajemy pod tym względem w tyle. Może tylko skala jest troszkę niższa, przystosowana do uboższej klienteli, nie kupującej amuletów oprawnych w srebro i złoto. Sprzedawcy amuletów tworzą solidarną klikę z pewnym odłamem zawodowych wróżek i wróżbitów. Skromna dwuzłotowa wróżka, której klientela rekrutuje się przeważnie z pośród służących, doradza Jagusi lub Marysi receptę na szczęście.

— Panienka w jakim miesiącu urodzona?

— W lipcu.

— Gorący miesiąc... To z tego w pannie krew burzy się. Musowo trzeba jej dać uspokojenie. To przez to kawalery na pannę patrzeć nie chcą. Bursztyn panienka musi nosić na czerwonym jedwabnym sznureczku i przy samym ciele, żeby był, dotykał się.

— Ja mam bursztyny.

— Nic nie warte moja panienko. To musi być towar odpowiedzialny, do tej sprawy przeznaczenie mający. O wschodzie słońca znaleziony, lewą ręką podniesiony i poza siebie w tył przerzucony.

— O Jezu! skąd ja takiego wezmę!

— Ja znam człowieka, co takie ma i pannie sprzeda. Tylko nikomu nie mówić, bo to sekret. Odrazu w pannie przeznaczenie odmieni się i kawalera musowo znajdzie, do ożenku.

Oczywiście na każdy miesiąc znajdzie się jakiś odpowiedni kamień, stosownie do „planety".

— — — — — — — — —

W Warszawie na Karcelaku, gdzie sprzedaje się wszystko, co sobie tylko można wyobrazić, są specjaliści, wyczuwający instynktem podatną ofiarę. W bramie jednego z domów odbywają się tajemnicze tranzakcje.

— Paniusia może loterję trzyma?

— Albo co? — pyta nieufnie paniusia?

— Wschodni amulet, w loterji szczęście przynosi. Kawałek zęba wielbłądziego... Za jedne 50 groszy!

— Idź pan z tem paskudztwem! Dlaczego to ma przynieść szczęście?

— Wiadomo dlaczego: wielbląd garby ma. Jak pani nie chcesz — to nie trzeba, kto inny wygra.

Paniusia odchodzi, ale waha się. A nuż naprawdę wygra? 50 groszy można zaryzykować. Było nie było!

— Kawałek sznurka wisielca — niedrogo — złotóweczkę. Szczęście dla całego domu.

Stara cyganka, wróżąca na poczekaniu z zatłuszczonych kart, sprzedaje kawałki starego i mocno nieapetycznego piernika.

Jeżeli pannę kawaler opuścił trzeba się ukłuć i krwi kapeczkę do piernika utoczyć. Potem dać mu zjeść. Jak do panny potem nie wróci, to niech mnie tu na miejscu szlag trafi!

— Ale! — będzie jadł takie świństwo!

— To już panny w tem głowa.

I płacą zgrzanemi w garści, ciężko zapracowanemi miedziakami.

Ale właściwie — czy tak wielka jest różnica między problematycznym zębem wielbłądzim a kamieniem Fu-Yu za 150 franków?...

PO STRASZNEJ KATASTROFIE NA KOPALNI KARSTEN - CENTRUM POD BYTOMIEM.



Wczoraj donosiliśmy o pogrzebie ofiar katastrofy na kop. Karsten - Centrum. Los pozostałych i niewydobytych jeszcze górników — jest przesądzony. Ilustracja nasza przedstawia załogę ratunkową, która z poświęceniem prowadzi w dalszym ciągu bohaterską akcję ratowniczą.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

POSADY I PRACE.

Zgubione dokumenty.

JASIURKOWSKI WŁADYSŁAW zgubił dowód osobisty wydany przez urząd gminy Rudnik Wielki.

KAPTACZ EDWARD zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie.

MENDEL DORENTEL zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

CHAJA JÓZEF zgubił książkę kasy chorych wydaną w Będzinie.

JÓZEF FABRYCZNY zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

KARCZEWSKI ROMAN zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez P. U. P. P. Zawiercie.

LAIB LIEBERFREUND zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Kraków.

BAKALARZ WŁADYSŁAW zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ANDRZEJ PIĄTKOWSKI z Chliny unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. Miechów.

ZGUBIONO kwit Kasy Udziałowej w Dąbrowie na dwa kolczyki i dwie obrączki z brylantami Nr. 1685 — 1600. Sosnowiec, Bugajski.

WILK JÓZEF zgubił kontramarkę wydaną przez kopalnię „Renard".

LOKALE.

RÓŻNE.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów na nazwisko Chyla Józef i dowód osobisty.

OSTRZEGAM przed nabyciem weksla na 900 zł. wyłudzonego odemnie przez Tomasza Górskiego, zam. w Przełaju, gm. Mstyczów, gdyż weksel ten podpisałem będąc w stanie nietrzeźwym i takowy unieważniam. Celban Józef.

UNIEWAŻNIA się skradzioną mi w dniu 20 stycznia na dworcu w Katowicach licencję na okrężny handel L. dz. IX — 22109/go/31 rej. 45 na 1932 r. na imię Goldberg Frajndli, Sosnowiec, Targowa 9 i świadectwo przemysłowe V-b kategorji handlowej wydane przez Kasę Skarbową w Sosnowcu.

ZA wszelkie długi zaciągnięte przez żonę moją Franciszkę z Machurów nie odpowiadam, ponieważ w czasie mej nieobecności opuściła dom. Andrzej Szota, Zawiercie Blanowska 22.

OGŁOSZENIE z dnia 1. 1. 1932 r. w sprawie długów mojej żony Heleny Kały odwołuję. Stefan Kała.

ZGUBIONO zegarek złoty z łańcuszkiem. Znalazca zechce oddać firmie M. Felix, Targowa 11. wynagrodzenie 50 złotych.

DNIA 21. 1. 32 r. przechodząc z Milowic do Sosnowca zgubiłam kolczyk. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do administracji „Expresu".

WIERZYCIELE p. Łusickiego, zamieszkałego w Porąbce na Zawodziu, ostrzegają publiczność w okolicy przed udzielaniem Łusickiemu jakichkolwiek pożyczek, ponieważ majątek Jego jest zbyt obciążony długami przewyższającemi jego wartość. Antoni Galot, Magielski Marceli, zamieszkali na Zawodziu.

NINIEJSZEM oświadczam, iż nie roszczę pretensyj do p. Wolny, dlatego, iż za meble regulował mi zięć jej, Jan Skorek, zam. w Sosnowcu, Kaliska 14, co mogą potwierdzić świadkowie Bolesław Gajda, Konopnickiej 4.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski.